

Jan Tomkowski

"W stulecie wielkich polskich powieści realistycznych".

Biuletyn Polonistyczny 31/5 (111), 145-151

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przedstawiany przez niego "obraz rzeczywistości". A. Nasalska pokazała, jak na literackim kształcie podróźniczych relacji z wczesnych lat 50-ych zaciążył socrealistyczny stereotyp w przedstawianiu przestrzeni ideologicznie "bliskiej" i "wrogiej", zaś E. Nawrocka stwierdziła m.in., że zmieniające się kolejno obrazy Europy w opisach podróży zagranicznych Marii Dąbrowskiej są dowodem konceptualizowania przestrzeni według określonych reguł filozoficznych, światopoglądowych, literackich, a także zmieniających się ról podróżującej.

Znalazł się także na konferencji referat odsłaniający egzystencjalne doświadczenie czasu przez bohatera - człowieka i artystę (A. Kochańczyk).

Zamykając listę różnych podejść do kategorii czasu i przestrzeni należy wymienić referat B. Zielińskiej, który ujmował czas jako kategorię pozatekstową - wiązał ją z sytuacją odbioru dzieła.

Barbara Domańska

maj 1988

"W STULECIE WIELKICH POLSKICH POWIEŚCI REALISTYCZNYCH"

(Gdańsk, 9-11 V 1988)

W dniach od 9 do 11 maja 1988 r. odbyła się w Gdańsku konferencja naukowa zorganizowana przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego oraz Instytut Badań Literackich PAN. Organizatorzy pragnęli w ten sposób nawiązać do setnej rocznicy ukazania się najwybitniejszych utworów literatury polskiej okresu pozytywizmu. Zamyśl ten powiódł się

tylko częściowo, o ile bowiem "Lalka" stała się tematem aż siedmiu wystąpień (w planie było ich nawet osiem), to zabrakło referatu poświęconego "Nad Niemnem". Ostatecznie mówiono głównie o twórczości Prusa i Orzeszkowej, Sienkiewicz okazał się niespodziewanie autorem wyjątkowo "niepopularnym".

J. B a c h ó r z (UG), w zamykającym obrady referacie "Spotkania na szczycie: Prus, Sienkiewicz, Orzeszkowa wzajem o sobie", zajął się samą ideą "trójcy pisarzy". Ma swoją wielką "trójkę" romantyzm (jej skład ulegał zresztą rozmaitym przeobrażeniom), ma ją i pozytywizm. Jednak kontakty trójki pisarzy wymienianych dziś niejako jednym tchem były za ich życia raczej sporadyczne. Tak więc np. Prus nie poznał nigdy Orzeszkowej osobiście, a wzajemna korespondencja całej trójki także do najistotniejszych dokumentów życia literackiego tamtej epoki nie należy. Prus, Orzeszkowa i Sienkiewicz oddziaływali na siebie głównie poprzez publikacje i lektury swoich dzieł. Szkic Bachórza zawierał nadto bardzo wnikliwe spojrzenie na różnie pojmowaną przez każdego z autorów misję pisarza w społeczeństwie polskim. Skomponowany został z trzech części nazywanych przez referenta "obrazkami" ("Prus, czyli o granicach rozsądnego pragmatyzmu", "Sienkiewicz, czyli o granicach ideologa i instytucji", "Orzeszkowa, czyli pragnienie czegoś więcej niż instytucja").

Wystąpienie Bachórza było jedynym, poświęconym całej "trójcy" naszych powieściopisarzy. Natomiast więcej niż połowę czasu przeznaczanego na obrady wypełniły dyskusje na temat "Lalki" - arcydzieła przeżywającego dziś prawdziwy renesans popularności, badanego przez literaturoznawców rozmaitych specjalności, posługujących się często zgoła odmiennymi metodami.

S. F i t a (KUL) w tekście zatytułowanym "Na drodze do

»Lalki«: historia i tradycja w twórczości Bolesława Prusa" kreślił obraz stosunku pisarza do przeszłości narodu. Prus oceniał polskie dzieje chłodno, bez emocji, kierując się pozytywistycznymi kryteriami "użyteczności", wierząc w słuszność organicystycznej koncepcji narodu. Niekiedy wykazywał nawet "przewrotną obojętność wobec historii", atakował narodowe przyzwyczajenia i sentymenty. Z tradycji zalecał wybierać wątki użyteczne, zgodne z postępem. Posługując się tekstami literackimi ("Lalka", "Omyłka", "Milknące głosy") oraz wypowiedziami publicystycznymi, referent ukazał stosunek Prusa do wielkich wydarzeń dziejowych XIX w., takich jak wojny napoleońskie, powstanie listopadowe, Wiosna Ludów.

Z innej perspektywy spojrział na "Lalkę" K. B a r t o s z y ń s k i (IBL). "Z refleksji nad »Lalką«" - to tekst, którego celem było nie tyle zinterpretowanie powieści Prusa na nowo, co raczej ocena przydatności i zasadności istniejących już prób odczytania. Uła referenta "Lalka" nie jest - jak sądził np. Jan Kott - powieścią typu "balzakowskiego", ale nie jest także "powieścią o miłości". Eile zauważył, że dzieło to wykazuje wszelkie cechy "niejednoznaczności poznawczej", a więc niesłuszne byłoby podkreślanie jednego z jego aspektów z pominięciem pozostałych. Bartoszyński próbował opisać charakter owej wieloznaczności, odwołując się do konstrukcji formalnej powieści. Zestawiając "Lalkę" z wypowiedziami teoretycznymi Prusa, takimi jak "Szkic programu" i "Najogólniejsze ideały życiowe", referent rozpatrywał możliwość uznania powieści za swoisty "traktat o wartościach".

Polifoniczny zamysł Prusowego arcydzieła stał się również tematem rozważań J. D a t y (UG) "O rozmowach w »Lalce«". Proza autora "Lalki" przeciwstawia się wyraźnie i

- przynajmniej z naszego punktu widzenia korzystnie - tekstom Orzeszkowej. Na powieściowy dialog składają się bowiem nie pełne retoryki "przemowy", lecz - "rozmowy". Referent zbadał sumiennie, w jakich okolicznościach prowadzone są rozmowy w "Lalce", kto w nich uczestniczy, jaką pełnią funkcję. Na tej podstawie - nawiązując do typologii zaproponowanej przez Stefanię Skwarczyńską - wyróżnił cztery typy rozmowy (rozmowa rzeczowa, konwersacja, dyskusja, dysputa).

A. M a r t u s z e w s k a (UG) ("»Lalka« i niektóre problemy intertekstualności") zajęła się zjawiskiem co prawda znanym już wcześniejszym badaczom, ale nigdy nie opisanym w sposób dostatecznie wyczerpujący. Wiadomo, że odczytanie tej powieści w szerokim kontekście piśmiennictwa europejskiego i światowego przynosi niemało zaskakujących rezultatów. "Lalka" bowiem, choć tak oryginalna, a nawet osobliwa, składa się w dużej mierze z aluzji, cytatów, reminiscencji, zapożyczeń jawnych bądź ukrytych. Lista autorów, którzy muszą być brani pod uwagę przy okazji takiej analizy, jest dość długa: Balzac, Dickens, Zola, Musset, a nie można też zapomnieć o nawiązaniach do tradycji znacznie starszej, biblijnej i antycznej.

W kontekście tylko trzech utworów interpretowała natomiast "Lalkę" D. D a n e k (IBL) ("»Lalka«, »Malwina«, »Dziadów« cz. IV, »Ostatnia miłość«. Sný i widzenia człowieka"). Każdy z utworów, będących przedmiotem porównania, powstał właściwie w innej epoce literackiej, lecz we wszystkich referentka znalazła pewne cechy wspólne: głównie elementy nowoczesnej, typowej dla myśli dwudziestowiecznej wizji człowieka. Sný i widzenia zawarte w owych tekstach służą pogłębieniu ludzkiej samowiedzy.

Niezwykłe oryginalny w zamysle referat E. P a c z o s-

k i e j (UW) "»Lalka«: wnętrza i balkony" omawiał symboliczne znaczenie pewnych przestrzeni, na pozór obojętnych, które pod piórem Prusa stają się metaforami sytuacji człowieka w świecie. Życie Wokulskiego toczy się na przykład pomiędzy "salonem" a "gabinetem", Rzeckiego zamyka się na drodze ze sklepu do własnego mieszkania. Szczególna rola przypada balkonom i oknom: są to przeważnie punkty obserwacyjne, z których ludzie podglądają się wzajemnie. W opisywanych przez Prusa wnętrzach nie ma miejsca na otwartość i szczerość, przebywają w nich ludzie nieufni, podejrzliwi, nie rozumiejący jeden drugiego. Możemy więc powiedzieć, że "Lalka" jest w pewnym sensie powieścią o trudnościach i dewiacjach w kontaktach międzyludzkich.

Od szczegółu i zbadania jego roli w kontekście całego utworu wychodził również referat M. P ł a c h e c k i e g o (IBL) "Daty i cyfry w »Lalce«". Autor próbował sprostować niektóre potoczne wyobrażenia na temat wieku, a także sytuacji społecznej i pozycji towarzyskiej bohaterów powieści. Zastanawiając się nad przynależnością gatunkową "Lalki", wskazywał na rozliczne komplikacje związane z zaklasyfikowaniem Prusowego arcydzieła jako czołowego utworu tzw. "małej" literatury (w przeciwieństwie do "wielkiej" literatury, stworzonej przez polskich poetów romantycznych).

Niezwykle intrygująco zatytułowany referat M. G ł o w i ń s k i e g o (IBL): "Cham, albo pani Bovary nad brzegami Niemna", dotyczył powieści zaliczonej wprawdzie do klasyki, ale jakby przeoczonej przez badaczy. Tymczasem wnikliwa lektura tego utworu ujawnia niemałe walory "Nadniemeńskiego rybaka" - tak nazywał się "Cham" w wersji pierwotnej. Nie pozwoliły ich dostrzec wcześniejsze, nieliczne zresztą, interpretacje, zawiązujące problematykę tekstu. Referent starał się zanalizo-

wać "Chama" w powiązaniu ze zjawiskiem "bovaryzmu", dopatrując się pewnych analogii pomiędzy główną bohaterką powieści Orzeszkowej a Emmą Bovary z dzieła Flauberta.

"Chłopskie" powieści Orzeszkowej wziął na warsztat K. K ł o s i ń s k i (UŚl.) ("Mimetyzm i »teatralność« na przykładzie chłopskich powieści Orzeszkowej"). Tematem owego wystąpienia były wszechstronnie pojmowane związki między literaturą i teatrem, językiem powieści i językiem przedstawienia scenicznego. W latach 80-ych ubiegłego stulecia temat "ludowy" gościł równie często na scenie, co w powieści tendencyjnej, przerabiano również dla potrzeb teatru pozycje takie, jak "Chata za wsią" czy "Szkice węglem". Z drugiej strony w dziełach Orzeszkowej spotykamy cały szereg chwytów, które określić można jako typowe dla teatru.

Ciągle zbyt mało znana, choć coraz popularniejsza nowelistyka z ostatniego okresu twórczości Elizy Orzeszkowej stała się tematem dwóch kolejnych wystąpień. G. B o r k o w s k a (IBL) ("Manifesty nowelistów. Od Poe'a do Orzeszkowej") uwzględniła w swym referacie bardzo szeroki kontekst historyczno- i teoretycznoliteracki, poddając analizie rozmaite sposoby pojmowania noweli jako gatunku (m.in. Poe, Czechow). Wysoko oceniła osiągnięcia Orzeszkowej-nowelistki, wysuwając na czoło jej dorobku dwutomowy zbiór "Melancholicy". Zdaniem referentki, wspomniane teksty posiadają naturę "epifaniczną", pisarka toczy w nich spór o wartości kwestionowane przez, tak modny w jej epoce, dekadentyzm. Nowela staje się w ujęciu Orzeszkowej nie tylko formą prozatorską - jest także "błyskawicą oświetlającą jeden kąt świata".

A. M a z u r (WSP Opolo) i J. T o m k o w s k i (IBL) ("W królestwie starych zegarów. Myślenie o czasie w późnej

twórczości Orzeszkowej") akcentowali inną stronę dorobku pisarki z tego okresu: niepewność, zwątpienie, brak jasnych odpowiedzi na najbardziej fundamentalne pytania. W przeciwieństwie do poprzednich utworów, w późnych tekstach Orzeszkowej czas nie jest już sprzymierzeńcem człowieka, zaskakuje, unicestwia, a w najlepszym razie - budzi niepokój. Symbolem jego działania okazuje się stary zegar, obecny niemal w każdym utworze z tego okresu.

Zgoła inny świat uczynił tematem swego wystąpienia T. B u j n i c k i (UJ) ("Barok »Trylogii«: przykład Zagłoby"). Referent zrekonstruował drogę Sienkiewicza wiodącą do napisania "Trylogii", przedstawił wyczerpująco staropolskie źródła owego tekstu. To, co nazywamy dziś "sarmackim barokiem", za życia powieściopisarza zwano "epoką makaroniczną" i zgoła inaczej oceniano. Prócz źródeł oryginalnych wielką rolę w ukształtowaniu obrazu staropolszczyzny odegrały dzieła Słowackiego i zawarta w nich wizja życia dawnej Polski. Postacią szczególnie charakterystyczną, utożsamianą przez późniejszych czytelników z idealnym przedstawicielem kultury i mentalności sarmackiej, okazuje się, rzecz jasna - pan Zagłoba.

W gdańskiej sesji wzięli udział nie tylko tzw. "specjaliści od epoki", ale również badacze zajmujący się raczej sporadycznie literaturą okresu pozytywizmu. Oznacza to - być może - że po okresie względnej niepopularności piśmiennictwo tamtej epoki wraca powoli do łask. Nie zawiedli także - mimo bardzo złożonej sytuacji panującej na uczelni - studenci Uniwersytetu Gdańskiego, biorący licznie udział we wszystkich posiedzeniach.

Jan Tomkowski

maj 1988